Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI — 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 60·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Nr. 152. — Rok III. Kraków, Sobota 5 czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Na drodze do większości.

Kraków, 4 czerwca.

Warszawski korespondent polityczny „Gońca Krakowskiego", omawiając w swej ostatniej korespondencyi usiłowania w sprawie stworzenia większości sejmowej, zaznaczył, że momentem rozstrzygającym będzie tu kwestya ustawy o sekwestrze ziemiopłodów. Powiedział on, że porozumienie między stronnictwami robotniczemi a ludowcami w sprawie zasady sekwestru umożliwiłoby natychmiastowe porozumienie w sprawie nowej większości i rekonstrukcyi gabinetu, na czele którego pozostałby pan Leopold Skulski.

Szanse pana Skulskiego byłyby — zaznaczał nasz korespondent — tem większe, że do nowej większości nie przyszedłby on z próżnemi rękoma. Rozporządza on bowiem kilkudziesięciu głosami narodowego zjednoczenia ludowego (tj. stronnictwa, z którego wyszedł), a posłowie tegoż stronnictwa choć czasem głosują przeciw rządowi, zazwyczaj umieją w sytuacyach groźnych dla premiera Skulskiego dotrzymać mu placu.

Depesze, które przyszły w nocy, rzuciły snop światła na omawiane wypadki i jakkolwiek w pierwszej chwili zdawały się sytuacyę skomplikować, to jednak wyjaśniły ją w znacznej mierze i posunęły sprawę naprzód.

Cóż powiadały depesze?

Na posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej, ustawa o sekwestrze przepadła 14-stu przeciw 13 głosom. Przeciw sekwestrowi głosowała prawie cała narodowa demokracya, Piastowcy, grupa Wyzwolenia, Klub mieszczański i — (tu tkwiła właśnie niespodzianka) Narodowe Zjednoczenie Ludowe.

Głosowanie Narodowego Zjednoczenia Ludowego przeciw sekwestrowi było — powtarzamy — pewną niespodzianką. Wszyscy wiedzieli bardzo dobrze, że stronnictwo to stawia w sprawie sekwestru szereg zastrzeżeń, że pozycya jego jako grupy przeważnie włościańskiej, jest tu utrudniona, ale — podobnie jak nasz korespondent — wszyscy liczyli się już z tem, iż w decydującej dla premiera chwili nie uniemożliwi ona stanowiska p. Skulskiego i nie usunie mu gruntu pod nogami.

Ale w trzy godziny potem położenie wyjaśniło się. Narodowe Zjednoczenie Ludowe widząc co się dzieje, uświadomiwszy sobie, iż do dymisyi podaje się nietylko minister aprowizacy, ale że i pozycya premiera jest zachwianą, — zatrąbiło na odwrót. Prezes grupy wyraził życzenie zwołania komisyi aprowizacyjnej, celem reasumcyi uchwały. Posiedzenie to odbędzie się we wtorek i Narodowe Zjednoczenie Ludowe głosami swojemi przeważy szalę na stronę sekwestru.

Tak więc horyzont po chwilowem zaćmieniu jeszcze w przeciągu tego samego dnia wyjaśnił się.

Jakiż będzie dalszy przebieg wypadków?

Trudno zaprawdę bawić się w przypuszczenia. Zdaje się jednak, że uchwała akceptująca sekwestr wpłynie dodatnio na utworzenie się nowej większości, a to nawet pomimo okoliczności, że uchwała za sekwestrem nie dojdzie do skutku na mocy kompromisu pomiędzy stronnictwami robotniczemi i Zjednoczeniem nar.-ludowem z jednej, a ludowcami z drugiej strony.

Skoro bowiem sekwestr stanie się faktem dokonanym, należy przypuszczać, że ludowcy z nim się pogodzą. Będą protestowali przed uchwaleniem go na plenum, uzyskają niewątpliwie tę czy ową zmianę, ale ostatecznie w chwili gdy rząd będzie już miał w ręku uchwałę sejmową i przystąpi do realizacyi sekwestru, nie będą robocie tej przeszkadzali i nie będą chyba się starali o reasumcyę uchwały już w toku prac wykonawczych. Byłoby to zbytniem ryzykiem i zbyt wielką odpowiedzialnością wobec ogółu mieszkańców. Dotychczasowe doświadczenia uczą zaś, że przywódcy obozu ludow. z pod znaku Piasta mają silnie wyrobiony zmysł rozumu politycznego i poczucie odpowiedzialności.

Sekwestr przestanie więc być po uchwale sejmowej już wogóle aktualnym i tem samem nie będzie stanowił ani mostu, ani też nie będzie tworzył przepaści przy rokowaniach grup o nową większość i rekonstrukcyę gabinetu. Pozostaną wtedy tylko kwestye konstytucyi, reformy agrarnej i pokoju, przy których pomiędzy lewicą izby i jego grupami środkowemi porozumienie będzie łatwo możliwe. Zgodzą się bowiem na przywrócenie pewnych ustępów pierwotnej redakcyi reformy agrarnej socyaliści, narodowe grupy robotnicze, a prawdopodobnie także i Narodowe Zjednoczenie Ludowe; w kwestyi konstytucyi różnice nie są również zbyt wielkie, a nawet w kwestyi dwuizbowości, względnie jednoizbowości kompromis będzie możliwy. O sprawę pokoju wreszcie nie rozbiją się także układy.

Zwrot w stanowisku Narodowego Zjednoczenia Ludowego, który zadecyduje o ostatecznem uchwaleniu sekwestru, będzie więc niewątpliwie stanowił początek konsolidacyi stosunków parlamentarnych i umożliwi szybkie rokowania o nową większość i rekonstrukcyę gabinetu.

Jakkolwiek zaś przypuszczalny program wyłaniającej się większości nie we wszystkich punktach (n. p. w kwestyi dwuizbowości Sejmu) zgadza się z naszymi poglądami, to jednak sam fakt ponownej konsolidacyi powitalibyśmy w dzisiejszym przejściowym, a tak ważnym okresie jako nader pożądany. Logika życia i jego potrzeby sprawią same, że z czasem nastąpi rewizya poglądów na te kwestye, które dziś wielu ludzi i wiele grup rozstrzyga sub specie doktryny. Nie obawiamy się więc, że w tej, czy innej sprawie, przez stworzenie większości, opartej na wskazanej przed chwilą platformie „klamka zapadnie". Niepowetowaną natomiast szkodę mógłby wyrządzić dzisiejszy stan, gdzie mamy „rząd parlamentarny" bez stałego oparcia w Sejmie, a Sejm bez większości.

* * *

Wczorajsza depesza P. A. T. o głosowaniu w komisyi aprowizacyjnej doniosła mylnie, że Nar. Zj. Ludowe głosowało za sekwestrem.

Już ze stosunku głosów było odrazu widoczne, że N. Zj. Ludowe oddało swe głosy przeciw sekwestrowi, co spowodowało upadek wniosku rządowego na posiedzeniu.

Na froncie między Dźwiną a jeziorem Pielik

zacięte a pomyślne walki.

Sukcesy na przyczółku mostowym Kijowa.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 czerwca:

Na froncie między Dźwiną a jeziorem Pielik toczą się zacięte i wszędzie pomyślne dla nas walki. Wojska nasze zdobyły tam szereg miejscowości. Na południu od Bobrujska w rejonie Lubacza próby nieprzyjaciela sforsowania Berezyny zostały udaremnione. Na południe od Kijowa grupa wojsk naszych, która zajęła Rzyszczewo, rozwijając swoje powodzenie, rozbiła oddział nieprzyjacielski i zajęła stacyę Olszanicą, biorąc kilkudziesięciu jeńców, kilka karabinów maszynowych i znaczny tabor kolejowy. Na przyczółku mostowym Kijowa piechota nasza zajęła brawurowym atakiem Tierbuchowo, biorąc jeńców i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. W rejonie Pogrobyszcz jazda nieprzyjacielska zaatakowała naszą kolumnę taborową. Obsługa taboru nie tylko, że atak ten odparła, ale przeszedłszy do kontrofenzywy, zdobyła dwa karabiny maszynowe i kilkanaście koni. Oddziały wojsk ukraińskich w energicznej kontrakcyi wyparły nieprzyjaciela ze wsi Worbki i Kietrosy. W ostatnich walkach kawaleryjskich polegli śmiercią bohaterską por. Henryk Plater z I. pułku ułanów i podporucznik Zaborski z XVII. p. ułanów. Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński**, generał porucznik.

Białorusini walczą wraz z nami przeciw bolszewikom.

Odmarsz pierwszego oddziału białoruskiego na front.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Mińsk, 3 czerwca.

Białoruska komisya wojskowa wysłała na front bolszewicki **pierwszy oddział białoruski,** sformowany w miasteczku Krajsku w powiecie wilejskim. Oddział ten posiada **własny sztandar** o barwach narodowych, a **pozostaje pod komendą polską.**

Czesi kradną w Karwinie wagony polskie!

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Cieszyn, 3 czerwca.

Wiarygodne osoby, przybyłe z Karwiny, opowiadają, że już od dłuższego czasu uprawiają tam Czesi **masowe kradzieże wagonów polskich.** Oto pociągi polskie, nadchodzące do Karwiny po węgiel, zostają przez kolejarzy czeskich przesuwane poza stacyę. **Tam odczepia się lepsze wagony i przemalowuje je na barwy czeskie, a do pociągów polskich doczepia się natomiast zużyte i zepsute wagony. Wiele wagonów wogóle przepada.** W ten sposób Czesi rujnują nasz park wagonowy.

O powyższej sprawie zawiadomiono rząd nasz.

Pożar Borysowa.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 3 czerwca.

W ostatnich dniach znaczna część Borysowa padła ofiarą pożaru.

Przed konferencyą w Spaa.

Nauen (PAT). Radio. Sejm Rzeszy zbierze się w połowie czerwca, aby wybrać przedstawicielstwo rządu niemieckiego na konferencyę w Spaa.

Propaganda pojęć ekonomicznych.

Kraków, 4 czerwca.

Na zjeździe prawników i ekonomistów powzięto uchwałę, wzywającą rząd, aby w szkołach średnich wprowadził wykłady podstawowych pojęć z zakresu ekonomii społecznej. Uchwale tej tylko przyklasnąć można, trzeba jednak odrazu stwierdzić, że jest ona za szczupłą, gdyż nauka o podstawowych pojęciach gospodarstwa społecznego winna wejść w program obowiązkowy nauki kandydatów na nauczycieli szkół średnich, nie mniej jak kandydatów na nauczycieli szkół ludowych, wreszcie nawet w program samych szkół ludowych i wszelakich szkół zawodowych. Z drugiej strony trzeba się porozumieć, co ma być przedmiotem nauki. O cóż bowiem idzie? Przecież **na tem tylko** zależy, aby wszyscy obywatele państwa zdawali sobie z tego jasno sprawę, że dobrobyt jednostki zależy od dobrobytu ogółu; że podstawą wszelakiego dobrobytu jest praca; że obniżenie kosztów życia zależy **od podniesienia produkcyi;** że od tego także zależy przedewszystkiem siła kupcza pieniądza; że eksport jest konieczny dla umożliwienia importu środków produkcyi, oraz poprawy kursu własnego pieniądza; że forsowne przeprowadzenie reformy społecznej, w szczególności nadmiernych żądań w zakresie płac, skracanie czasu pracy i t. p. w okresach, w których produkcyą jest niedostateczna, może tę produkcyę tylko zmniejszyć, a zatem zwiększyć nędzę ogólną, w dalszej konsekwencyi zaś także nędzę tych jednostek i grup, które chwilowo uzyskały pozorną poprawę bytu, otrzymując większą ilość znaków pieniężnych papierowych o sile kupna zmniejszającej się jeszcze szybciej i t. p. i t. p. **Wcale** zaś nie zależy na tem, aby uczniowie już nie w szkole ludowej, lecz nawet w szkole średniej obznajamiali się z historyą doktryn ekonomicznych, z teoryami wartości, z prawami Ricarda i t. p.

Natomiast wszyscy obywatele państwa powinni także znać ile możności dokładnie geografię gospodarczą Polski na tle gospodarstwa sąsiadów i gospodarstwa światowego — powinni wreszcie oryentować się z grubsza w celach i środkach polityki gospodarczej.

Wszystko to wchodzi w program tego, co się technicznie nazywa „Buergerkunde”, „L'enseignement du citoyen”, a co w różnych krajach już od dawna stanowi przedmiot osobnych dyscyplin i podręczników w szkołach wszelakiego stopnia.

U nas powinnoby się rozpocząć od wypracowania praktycznych programów takiej nauki dla różnych kategoryi szkół, oczywiście programów różnych zakresem i poziomem. Ministerstwo oświaty winno powołać komisyę, złożoną z ekonomistów, teoretyków, z praktyków w zakresie polityki gospodarczej, oraz z pedagogów, dla wypracowania takich programów. Następnie należałoby przez urządzenie specyalnych kursów, na których wykładaliby zarówno teoretycy, jak i praktycy, przygotować dla tej nowej nauki pewną ilość nauczycieli dla szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, oraz dla szkół ludowych. Dopiero potem należałoby program nauczania w szkołach średnich i ludowych wprowadzać stopniowo w życie — a kursy owe dla sił nauczycielskich, stale powtarzane, stałyby się pepinierą dla przygotowania tych sił z czasem w takich rozmiarach, aby praktyczna nauka ekonomii i polityki gospodarczej mogła być wprowadzoną na stałe we wszystkich szkołach państwa.

Przyłączenie obu Śląsków — warunkiem uprzemysłowienia Polski.

Brak węgla powoduje stagnacyę w budownictwie kolejowym. — Bez należytego taboru kolejowego uruchomienie przemysłu niemożliwe.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 czerwca.

Jedyną dziedziną, której rozwój odrazu wpłynąć może na podniesienie kredytu i powagi międzynarodowej naszej już dziś wielkiej ojczyzny jest przemysł. Rolnictwo, które od XVI w. grało tak olbrzymią rolę w zapewnieniu Polsce międzymocarstwowego stanowiska nie może odgrywać w bliższej przyszłości dominującej w tej mierze roli. Zrujnowanie większości gospodarstw rolnych, które zresztą i przed wojną nie były należycie udoskonalone, tudzież pewne momenty natury społecznej, związane z dokonywującemi się przeobrażeniami struktury gospodarczej sprawiły, że rolnictwu polskiemu jeszcze długo grozi kryzys i przypuszczalnie nie może dostarczać ono produktów nawet wystarczających na własne potrzeby Polski, w każdym zaś razie nie można liczyć, aby te produkty wchodziły w rachubę jako przedmiot eksportu. Podniesienie rolnictwa może wpłynąć dodatnio, ale pośrednio. Im bardziej intenzywną będzie praca rolników, tem mniej będziemy musieli importować zboża za granicy, co niewątpliwie bardzo obniża dziś naszą walutę. Ale na tem koniec.

Pozostaje zatem jako czynnik decydujący dla doraźnej a znacznej poprawy naszego bilansu z zagranicą uruchomienie przemysłu, który zużytkuje gotowe nasze bogactwa naturalne i pracę ludzką, której nam nie brak.

W krajach normalnie zagospodarowanych stosunek rozmieszczenia ludności w różnych dziedzinach gospodarki narodowej jest następujący: rolnictwo zatrudnia 50 proc. ludności, przemysł 33 proc., handel 12 proc. U nas stosunki są zupełnie inne. Rolnictwo zatrudnia 75 proc. ludności, przemysł 12 proc., handel 8 proc. Gdybyśmy zatem doprowadzili nasz przemysł i handel do normy zagranicznej moglibyśmy odciągnąć od roli około 7 i pół miliona mieszkańców i spokojnie uregulować kwestyę bezrolnego proletaryatu. Wobec tego wysiłki społeczne winny być skierowane w kierunku uruchomienia i rozwoju przemysłu i w pracy tej rząd winien iść o lepsze z inicyatywą prywatną i społeczną.

Niestety nie można twierdzić, aby nasz rząd robił wiele w kierunku uruchomienia przemysłu i uprzemysłowienia Polski. **Daleko więcej działa acz w niewystarczającym stopniu w tym kierunku** inicyatywa prywatna i tylko ślepy może nie widzieć wysiłków jakie czyni ona w tym kierunku. W ciągu kilku ostatnich miesięcy Wydział Rejestracyjny Warszawskiego Sądu Okręgowego wciągnął do rejestru kilkaset spółek akcyjnych i towarzystw mających na celu tworzenie rozmaitych zakładów przemysłowych, ale jeżeli zapytamy co zdziałały one w ciągu tych kilku miesięcy, wypadnie powiedzieć, że nic zgoła. Były usiłowania, były starania w kierunku zorganizowania tych lub owych przedsiębiorstw, lecz poza roboty przygotowawcze, poza rozmaite kombinacye mające na celu zapewnienie sobie surowców, opału i rąk roboczych sprawy nie posunęły się ani o krok. Jeżeli zaś zapytamy **dlaczego pomimo usiłowań, pomimo znacznych kapitałów, włożonych w przedsiębiorstwa przemysłowe, uprzemysłowienie nie posunęło się ani na krok** — otrzymamy jedną odpowiedź: **stoi temu w znacznej mierze na przeszkodzie niewyjaśnienie kwestyi śląskiej**. Tylko przyłączenie Śląska tak Górnego jak Cieszyńskiego może zapewnić nam węgiel i co idzie zatem uruchomienie kolei żelaznych co jest pierwszym krokiem do uruchomienia przemysłu. **Brak węgla powoduje chroniczną stagnacyę w zakresie budownictwa i remontu wagonów i lokomotyw, bez których nie może być mowy o uruchomieniu zakładów przemysłowych.** Tylko węgiel może ożywić nasze koleje, uczynić z nich aparat dostarczający środków żywotnych przemysłowi. Przed wojną kwestya ta nie istniała. Aparat kolejowy działał sprawnie, dostarczając naszym fabrykom węgla krajowego i zagran. Dziś wszystko to należy do wspomnień. Jedynym fundamentem, na którym może się ugruntować istnienie naszego przemysłu jest węgiel śląski.

Za kilka dni w Sejmie Prezes Rady Ministrów odczyta expose w którym wykaże co uczynił rząd dla stworzenia bądź skarbowych, bądź prywatnych zakładów budowy i remontu wagonów i lokomotyw. Dane te, utrzymywane niewiadomo dlaczego w sekrecie, są podobno nader pocieszające, ale powtarzamy, dopóki nie zostanie rozwiązaną kwestya Śląska, dopóki stara Piastowska dzielnica nie powróci na Ojczyzny łono — wszystkie te usiłowania nie osiągną większych wyników. Dla uruchomienia przemysłu

J. BRUNO-RUBY. 10

Ten, który zwyciężył śmierć...

(z francuskiego tłomaczyła J. M.)

—o—

ROZDZIAŁ IV.

Los Nieśmiertelnego.

Z Azazga Justus udał się do Pacifii, gdzie stwierdził niezbicie słuszność swych podejrzeń.. Cain Judas żył!... Justus dał się zwieść podstępowi, chytrze wymyślonemu!...

Nie koniec był na tem nieszczęść Nieśmiertelnego.

Stary system państwowy istniał jeszcze, chociaż znajdował się w stanie zupełnego rozprężenia...

Justus udał się wprost do klubu Elity, aby tam dowiedzieć się, co zaszło nowego. Wychodząc stamtąd, zatrzymał machinalnie wzrok na pałacu Caina Judasa.

Do tego imponującego gmachu, wznoszącego się dumnie naprzeciw pałacu Rządu Uniwersalnego, napływały bezustannie tłumy ludzi, zderzając się z falą tych, co już opuszczali jego wnętrze. To byli ludzie, pragnący żyć bez końca.

Justus drgnął nagle, zdjęty żywym niepokojem. Zdawało mu się, że wśród tłumu, cisnącego się do bram świątyni wiecznego życia, poznał kogoś... Ale sylwetka ta zniknęła tak szybko, iż Justusowi zdało się, że padł ofiarą halucynacyi...

Zawahał się przez chwilę, poczem skierował w stronę wysokiego portalu, naznaczonego godłem Caina Judasa (wąż owinięty wokół okrągłego kamienia) i wszedł do pałacu.

W olbrzymiej poczekalni nieprzeliczeni śmiertelnicy pili, rozmawiali, palili, siedząc przy małych kryształowych stolikach... W bocznych komnatach tańczono w takt dziwnie denerwujących melodyi... Powietrze przesycone było odurzającemi pachnidłami. Szerokie galerye były zarezerwowane dla gry... Zdrożne namiętności, wcielone w powabniejsze formy, wabiły wszystkich... **trahit sua quemque voluptas.**

W głębi — kilka alabastrowych schodów prowadziło do złotych drzwi. Drzwi życia!... Sześciu efebów rzadkiej piękności — przybranych w czarne tuniki strzegło ich. Barwa czarna była barwą faworytalną Caina Judasa i zdawała się wokół niego, dawcy życia, rozsiewać pomrok wiecznej żałoby.

Od czasu do czasu złote podwoje otwierały się, wpuszczając żądnych wiecznego życia ludzi. Topaze napróżno szukał w sali tego, o kogo mu chodziło. Ostatecznie przyłączył się do tłumu, czekającego przed tajemniczemi drzwiami. Obok niego stanęła kobieta z twarzą namiętną a przywiędłą, dalej młodzieniec blady bardzo o marzycielskich oczach... trzech robotników barczystych krzepkich, którzy rozmawiali ze sobą po cichu i wydawali się wielce niespokojni.

Kiedy drzwi otwarły się, Topaze wszedł za nimi do sali ordynacyjnej Caina Judasa... Była to wysoka komnata cała z marmuru... Nie było w niej okien, ale ściany powleczone fosforyzującym pokostem napełniały salę czerwonem światłem, tak że robiło to wrażenie, jakby wszystko stało w płomieniach... Powietrze duszne od aromatów, jak w pierwszej sali... Natomiast zamiast panującego tam gwaru — władała tutaj niepodzielnie cisza. Ludzie, siedzący na marmurowych ławeczkach — podobni byli do kamiennych posągów... Ani słowa — ani dźwięku... Wszyscy przylgnęli spojrzeniem do hebanowej estrady, umieszczonej w środku komnaty.

Na tej estradzie zręczni lekarze uwalniali ludzi od śmierci.

Cain Judas sam wykonywał rzadko praktykę. Ten bohater, którego nazywano zbawcą świata ukrywał się jak złoczyńca. Justus Topaze nie widział go od lat pięćdziesięciu... Kobieta o przywiędłej, namiętnej twarzy znajdowała się jeszcze przy boku Justusa: na chwilę obróciła ku niemu głowę, jakby chcąc go o coś zapytać. Ale w tym samym momencie wyraz grozy rozszerzył jej źrenice i słowa zamarły na ustach...

Topaze zauważył, że estrada jest pusta... Kobierce, haftowane jakąś substancyą nieznaną, różowawą, jedwabistą i olśniewającą wzrok — by płomień — zdawały się oczekiwać na jakiegoś znamienitego gościa. W trzech wysokich trójnogach, służących do sterylizowania lancetów, migotał błękitny płomyk alkoholu, wonna woda płynęła bezustannie do miednic z emalii, przygotowanych dla operatorów... Mechaniczne rozpylacze gotowe były rozdmuchiwać substancyę, odradzającą tkanki i zastępującą bandaże i opatrunki epok minionych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

potrzebnem jest przedewszystkiem uruchomienie kolei i warsztatów kolejowych, a dla uruchomienia tych ostatnich węgiel, węgiel i węgiel.

* * *

Do powyższych wywodów naszego warszawskiego korespondenta należałoby dodać jeszcze kilka uwag.

Niewątpliwie dla gruntownego zaradzenia brakowi węgla koniecznem jest przyłączenie obu Śląsków do Polski. Pomimo wszystko kryzys węglowy nie byłby obecnie tak dotkliwy, gdyby praca w kopalniach będących już dziś do naszej dyspozycyi była intenzywniejszą. Nawet w obecnym stanie rzeczy możnaby stosunkowo dużo węgla dostarczyć zarządowi kolejowemu dla remontu i budowy wagonów, tudzież lokomotyw. Naturalnie, że trzebaby chcieć i natężyć się.

Drugą rzeczą, którą stwierdzić trzeba jest mała sprawność wielu warsztatów kolejowych. Znowu bowiem możnaby przy intenzywnej pracy uruchomić przy dostarczonej dziś ilości węgla więcej wagonów i więcej lokomotyw.

I jeszcze jedno: istniejący nasz szczupły tabor kolejowy mógłby przy sprężystej organizacyi przewozić dla zakładów przemysłowych więcej węgla, aniżeli to czyni. Cóż kiedy znowu brak jest należytej pracy, kiedy wszystko paraliżuje panujący chaos i zamęt.

Przyłączenie Śląsków naprawi stan rzeczy definitywne — praca i porządek mogłyby już dziś go polepszyć.

Plebiscyty i wojny.

Kraków, 4 czerwca.

Zdawaćby się mogło, że plebiscyt jest wprost idealnym środkiem rozstrzygania spraw terytoryalnych, zgodnie z zasadą stanowienia o sobie przyznaną narodom. Niejeden idealista polityk sądził może nawet, że z czasem plebiscyty mogą całkowicie usunąć wojny. Nie miecz, lecz wola ludu winna kreślić granice państw. Niemal cała nasza zachodnia granica pozostawiona została temu najwyższemu trybunałowi do ostatecznej decyzyi.

Może powinnibyśmy sobie powinszować tego eksperymentu, gdyby wykonanie zasady mogło być przeprowadzone z takim akademickim spokojem, z takim bezwzględnym objektywizmem, jakie towarzyszyły jej sformułowaniu.

Jakże to łatwo powiedzieć: „Każdy naród ma prawo decydowania o kształtach i rozległości swego terytoryum, tak samo, jak o formie rządu, jaką chce sobie nadać". Istotnie sprawa ta byłaby niesłychanie prosta, gdyby naród miał tylko jedną jasno sformułowaną i ustaloną wolę, oraz gdyby każde terytoryum zamieszkiwał tylko jeden naród. W takim razie nie byłoby sporów wewnętrznych, ani sporów granicznych, a zarówno plebiscyty, jak i wojny straciłyby racyę bytu. Konflikty zachodzą tam, gdzie dwa narody, „stanowiące o sobie", nie mogą się na wspólną granicę zgodzić, — gdy każdy inaczej swą sprawiedliwą doktrynę realizować zamierza, a oba równie uporczywie trwają przy swojem. Wtedy plebiscyt staje się tylko nową formą wojny, prowadzoną innymi środkami.

Jeżeli w zwykłej wojnie wygrana przypada silniejszemu, przeciw czemu powszechnie podnosiły się głosy protestu ze strony idealistów politycznych, to nie zapominajmy jednak, że oprócz siły tę przewagę zapewnia jeszcze niejeden czynnik idealnej, nawet wysoce podniosłej natury. Wyższa suma patryotycznego zapału, ofiarności, poświęcenia, męstwa, ściślejsze podporządkowanie się jednostkowego egoizmu sprawie ogólnej, co zawsze idzie w parze z wiarą w przyszłość narodu i zmiłością dla tej przyszłości. Współczesna wojna nie mało dostarczyła na to przykładów, ile znaczenia ma ten idealny równoważnik siły materyalnej. Duch narodu w ciągu długiej i ciężkiej walki decyduje o tem, kto przetrwa drugiego, zniesie więcej, czeka cierpliwiej i kto w końcu zwycięży. Jest on także wyrazem woli ludu; jeśli nie zawsze tego, czego naród chce, bo o ostatecznym wyniku decydują dyplomaci, formułując wyniki wojny, to o tem, jak dalece umie chcieć, z jakiem natężeniem wolę swą przeprowadzić i jak jest zdolny tę swoją zbiorową wolę koncentrować dla osiągnięcia wspólnych całemu narodowi celów.

Wszyscy ci, którzy przed wybuchem wojny światowej obliczenia swe wyłącznie na czynnikach materyalnych opierali, omylili się w sprawie zasadniczej, a ta omyłka cały ich rachunek przekreśla. Nikt mianowicie nie przypuszczał, nie przewidywał, aby jakikolwiek naród chciał walczyć przez cztery lata, aby chciał pokrywać koszta tej walki miliardami strat pieniężnych i milionami straconych istnień ludzkich. A oto mamy narody, które już sześć lat trwają w wojnie. Możnaby myśleć, że ludzkość nabrała nowych nawyknień, przestała cenić życie i lękać się śmierci.

Walka plebiscytowa dla tych samych celów inne trochę czynniki w grę wprowadza; łagodniejsze w zasadzie, może jednak nie są one tak dalece moralniejsze, jak się na pozór wydaje.

I tu siła, siła liczebna i materyalna, gra większą rolę, niż się na pozór wydawało. Przykłady współczesne wykazują, że w praktyce i przemoc nie jest wykluczona, tylko że ona nie działa ze szczerością rycerską, z otwartą przyłbicą, lecz z zasadzk, cynicznie urągając wzniosłym hasłom, które dla niej stanowią teatralną papierową tarczę. Jeżeli w walce orężnej, przy innych warunkach równych bierze górę odważniejszy, to w walce plebiscytowej chytrzejszy i obłudniejszy ma lepsze szanse. Im kto lojalniej trzyma się zasady stanowienia o sobie i szanuje wolę ludu, tem gorzej na tem wychodzi. Przekonywanie i wyjaśnianie trwa dłużej; teror krótszą drogą prowadzi do mety; przekupstwo jest najmniej ryzykowną, a często bywa napewniejszą drogą. Tereny plebiscytowe tak samo padają ofiarą walki, jak widownia wojny. Zamęt, spustoszenie, wykolejenie mnóstwa jednostek, wrzenie umysłów i zahamowanie normalnego biegu życia — wszystko to są ciężkie ofiary, ponoszone przez ludność kraju, który uszczęśliwiono tą idealną postacią sprawiedliwości międzynarodowej.

Wnosząc z tego, co nas codziennie dochodzi z terenów plebiscytowych, — są one poprostu piekłem i jeżeli tenc zas przejściowy ma jeszcze trwać długo, jeśli w plebiscytowych kociołkach mają jeszcze przez nieokreślony czas mącić wszystkie wiedźmy i upiory powojennego pogorzeliska: chciwość i spekulacya, oszustwo i intryga, zawiść, gwałty i podstęp, — to kto wie, czy nie lepiej, nie sprawiedliwiej i humanitarniej byłoby wrócić do starych, a mniej obłudnych i krótszych metod rozstrzygania sporów.

Kto wie także, czy wobec zdecydowanie złej wiary naszych przeciwników, dla których owa pokojowa walka jest tylko dogodną maską do zbrojnych przygotowań, takie staroświeckie rozstrzygnięcie nie stanie się koniecznością, wobec której ten zostanie pokrzywdzony, kto dłużej i szczerzej przy czystej sprawiedliwości obstawał.

W każdym razie obecny eksperyment z terenami plebiscytowymi winien być dla nas nauczką, aby nadal plebiscytów nie urządzać i nie odmykać przez nie drzwi intrydze wrogów.

Reflektor.

Koalicya odmawia nam prawa do odszkodowań ze strony Niemiec?

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Warszawa, 3 czerwca.

Sprawa rewindykacyi naszych strat wojennych przedstawia się dotąd bardzo niewyraźnie. Doradcy prawni Komisyi Pokojowej orzekli, że **Polska nie może liczyć na żadne rekompensaty ze strony Niemiec, ponieważ nie znajdowała się z nimi w stanie wojny.**

Dyplomacya nasza nie zgadza się naturalnie z tem załatwieniem kwestyi i **rozwija energiczną akcyę w obronie naszych interesów.** (Oby energiczniejszą, niż dotąd i niż na innych polach! — przyp. Red.). Starania są czynione jednocześnie w Londynie, Paryżu i Rzymie, ale na razie o jakichś wynikach pozytywnych niema jeszcze mowy.

Czarnosecinny siepacz pracuje nad rosyjsko-niemieckiem przymierzem przeciw Polsce.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 3 czerwca.

W 1905 roku, kiedy ruch wolnościowy w Rosyi zwyciężył i wydarł carowi słynny manifest z dn. 30 października, **tajemnicza a niewidzialna ręka sprowokowała krwawą falę pogromów inteligencyi i żydów.** Dopiero w I-szej Dumie poseł (b. dostojnik) ks. Urusow wyjaśnił, że

SPRAWCĄ I ORGANIZATOREM TEJ OHYDNEJ AKCYI BYŁ PUŁK. KOMISSAROW

jeden z wyższych agentów departamentu policyi, doradca i wykonawca woli ministra Durnowo.

Rewelacye te były **tak zabójcze**, że pułk. Komissarow na pewien czas został **„wyjęty z obiegu"**, jak to mówiono w Rosyi. Jednakże za czasów słynnego ministra Makłakowa p. Komissarow już w **randze generała wypłynął znowu na scenę,** jako naczelnik miasta Rostowa n. D., stosując te same oczywiście metody, któremi wsławił się, drukując w lokalu dep. policyi przy Fontance **na tajnej maszynie proklamacye pogromowe.**

Rewolucya 1917 r. **zmiotła gen. Komissarowa z widowni.** Mówiono później, że ukazywał się on za czasów sowieckich w pałacu Smolnym, **ofiarowując swe usługi, zdaje się, że bezowocnie.**

Jednakże sprytny generał departamentu policyi carskiej nie zasypiał gruszek w popiele od kwietnia. Jest teraz w **Berlinie w roli przedstawiciela armii gen. Wrangla** i prowadzi wśród sfer niemieckich akcyę

NA RZECZ WSPÓLNYCH DZIAŁAŃ NIEMIEC Z ROSYĄ

— przyszłą Rosyą, która powstanie pod hasłem: **„cesarz — dla Rosyi, ziemia — dla ludu rosyjskiego".**

Gen. Komisarow liczy w swych planach na akcyę antysowiecką gen. Siemionowa na Syberyi, popartą przez Japonię. Przedewszystkiem gen. Komissarow liczy **na spisek w armii czerwonej**, który mają zorganizować oficerowie tejże armii, znajdujące się w kontakcie z gen. Wranglem.

Gen. Komissarow pod względem finansowym jest **zaopatrzony w część angielskich funduszów**, udzielonych w swoim czasie Denikinowi.

Plany wszechświatowej prowokacyi i bluffu, z którymi nosi słynny „drukarz" odezw pogromowych, **zataczają szerokie kręgi.** Gen. Komissarow **porozumiewa się** z nacyonalistami francuskimi i z pewnemi kołami węgierskiemi i jeździ do Rzymu, do Budapesztu, do Wiednia, Monachium, Belgradu, „stałą kwaterę" utrzymując w Berlinie.

Co wyniknie z tego bluffu — trudno przewidzieć, to jednak pewne, że **ostrze tej akcyi skierowane będzie przeciw Polsce.**

Rozstrój walutowy w Europie.

60% Europy w stanie absolutnego rozstroju.

Profesor Schaer, były rektor akademii handlowej w Berlinie w Industrie und Handelszeitung“ z dnia 27 maja, publikuje nader ciekawe, dane, dotyczące rozstroju walutowego Europy. Wartość poszczególnych walut w stosunku do parytetu przedwojennego, wynosiła według kursów szwajcarskich:

Niemcy 4.80%	Rosya 3.75%	Francya 40.7%
Austrya 1.78 „	Włochy 32.5 „	Anglia 78.5 „

Na podstawie tych danych Schaer Europę całą podzielił na następujące grupy:

	Ludność miliony mieszk.	% ludności całej Europy	Agio na złoto
1. Europa wschodnia (dawna Rosya, Austrya, Bałkany)	244	60%	2000%
2. Europa zachodnio-południ. (Anglia, Francya, Włochy, Belgia, Grecya, Portugalia)	130	31%	120%
3. Europa północna (Szwecya, Norwegia, Dania)	10	2%	52%
4. Kraje, których waluta nie ucierpiała (Hiszpania, Holandya, Szwajcarya	30	7%	4%
	414	100%	

Widzimy z tej tablicy, że 60 proc. Europy jest w stanie absolutnego rozstroju walutowego. Pieniądz spadł tutaj przeciętnie do 5 proc. swej wartości przedwojennej. 31 proc. znajduje się w stanie anormalnym, lecz spadek nie był tak gwałtowny; pieniądz stracił 55 proc. na wartości. Jedynie 7 proc. całej ludności, europejskiej uchronione zostało od zarazy.

—

Z DNIA.

Dziady — bogacze.

(m-m) Złodziej, który porwał żebrakowi torbę z 400 markami (przeciętny zarobek dzienny żebraka!), zapytany, dlaczego okradł „dziada“, odpowiedział:

— Teraz „dziady“ najlepiej zarabiają, to się przynajmniej człowiek nie oszuka... U „dziada“ jest co kraść...

Fakt to autentyczny, o którym doniosły w kronice wszystkie dzienniki krakowskie. I właściwie nie zdziwił nawet chyba nikogo, boć powszechnie znaną jest rzeczą, że teraz nie ten, kto żebrze, jest prawdziwym „dziadem“. Zamożność żebraków krakowskich stała się już przysłowiową i nabiera cech poprostu prowokujących. Swego czasu opowiadano jako curiosum historyjkę o pewnym żebraku żydowskim, który po udowodnieniu mu, że jest właścicielem kamienicy tłómaczył się:

— A z czego ja zapłacę podatki?...

Obecnie żebrak-kamienicznik ma wielu kolegów i to odznaczających się daleko wybitniejszą efronteryą.

Do pewnego urzędniczego domu przychodzi co piątek „babka“, która rozkłada najspokojniej bielutki chleb z pachnącem masłem, doskonałą wędliną i zajada to w obecności łykających ślinkę „dobrodziejów“. Posiliwszy się odpowiednio, domaga się energicznie jałmużny, a jeżeli datek wydaje się skromnym, mruczy gniewnie:

— 50 halerzy!... Kpiny, czy co?... Co ja za to kupię?...

„Dziaduś“, żebrzący stale przy ulicy Mikołajskiej, posiada dwa domy w Bronowicach. Inny znowu, zajmujący stanowisko przed „Salonem Sztuki“ p. Poleńskiego, pali tylko „egipskie“ i zamierza z powodu podrożenia papierosów podnieść taksę na dwie marki za „zdrowaśkę“. A jaki podwieczorek przynosi mu żona!... Co za dzban kawy, jakie jasne pieczywo, posmarowane grubą warstwą masła!... „Miłosierni państwo“, wspomagający „ubogiego“, wzdychają do takich wspaniałości, ale pozwolić sobie na nie nie mogą...

Profesor, urzędnik, literat, dziennikarz, artysta, musi gryźć suchy chleb kartkowy i popijać namiastką kawy z sacharyną...

Ot, dziady!...

Z TEATRU „BAGATELA“.

Pierwszy gościnny występ Mieczysława Frenkla „PAN POSEŁ“,

komedya w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

Znakomity artysta wybrał sobie na pierwszy występ w Krakowie „Pana posła“ komedyę satyryczną młodego autora p. Fijałkowskiego i stworzył w tytułowej roli nowy (w znaczeniu scenicznem) typ, który na długo pozostanie wszystkim w pamięci. Taki chłopski poseł Kłos należy już dzisiaj do historyi, historyi niedawnych ale bezpowrotnych ju żlat. Niektóre jednak rysy charakterystyczne nie przestały i dziś być aktualnymi i na tem może polega właśnie powodzenie sztuki, którą Kraków miał niedawno sposobność poznać na innej scenie.

Frenkel nadał Kłosowi jednolitość, konsekwencyę i charakter, uczynił go żywym, prawdziwym. Uwydatnił wszystkie charakterystyczne strony odwiecznej chłopskiej natury: specyficzną jowialność, spryt, bez szybkiej oryentacyi i nieodłączną chytrość jaka wszystkich Kłosów po wszystkie czasy cechuje i cechować będzie. Kreacya Frenkla to skończone arcydzieło i jeden z najpotężniejszych dokumentów aktorskiej genialności spadkobiercy Żółkowskiego.

Wyborny zespół Teatru „Bagatela“ acz przyzwyczajony do zgoła innego repertuaru — starał się wszelkimi siłami dostroić i do charakteru sztuki i do wysokiego tonu artystycznego, jaki jej nadał w tytułowej roli znakomity artysta. W pierwszym rzędzie należą się słowa bezwzględnej pochwały i uznania pani Dąbrowskiej za Barbarę, żonę Kłosa, jak niemniej p. Łąckiej, która w roli Hanki stworzyła niezmiernie miły typ „inteligentnej“ wiejskiej dziewczyny, aczkolwiek może zanadto sentymentalnie rolę swą traktowała.

Pp. Fritsche (dziedzic) Brzeski (jego syn), Czyński (Antek) i Trzywdar (Błażej) wywiązali się z swych ról bez zarzutu.

Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca a publiczność witała entuzyastycznie p. Frenkla darząc go wieńcami i obsypując kwiatami.

K. Kremlowski.

Z SALI KONCERTOWEJ.

X. i XI. koncert symfoniczny.

Teraz, gdy Związek Muzyków polskich zamknął swą tegoroczną działalność koncertową dwoma ostatnimi porankami, możemy sporządzić bilans tej działalności. Bilans ten przedstawia się pod każdym względem dodatnio. Trzeba bowiem uwzgędnić, że członkowie orkiestry symfonicznej krakowskiej w przeciwstawieniu do innych tego rodzaju instytucyi, mają wszyscy inne zajęcia stałe, a symfoniczne swe występy traktują z konieczności, dorywczo. To też należy się im najpełniejsze uznanie za to, że w poczuciu wysokiego zadania, jakie mają do spełnienia w Krakowie poświęcali do pewnego stopnia swe interesy prywatne i uczęszczali na próby z niezwykłą pilnością i skrupulatnością. Ale większą napewno nagrodę od wyrażanego im powszechnego uznania jest zadowolenie wewnętrzne, jakie towarzyszy zawsze przedsięwzięciom udanym, gdyż każdy przyznać musi, że orkiestra Związku w obecnych warunkach dała co było w jej mocy.

Rozpisywać się o znaczeniu orkiestry symfonicznej w życiu artystycznem Krakowa jest rzeczą aż nadto zbyteczną. Jedno tylko pragnąłbym w tem miejscu podkreślić, a mianowicie, że istnienie orkiestry w Krakowie z jednej strony pobudzi twórczość miejscowych kompozytorów, dając im możność usłyszenia i zaprodukowania szerszej publiczności swych dzieł, z drugiej strony zaś ułatwi rozwój młodych talentów kapelmistrzowskich. Dowodem na to p. Górzyński, talent zgoła niepowszedni, który zapewne długo jeszcze musiałby czekać na powszechne uznanie, gdyby nie produkcye Związku Muzyków, które dały go nam poznać w jak najlepszem świetle.

Na program X koncertu złożyła się interesująca uwertura Świerzyńskiego, wykonywana już poprzednio „Step“ Noskowskiego i humoreska symfoniczna Bolesława Walewskiego pt. „Paweł i Gaweł“. Dzieło to cechuje wybitne poczucie barwy instrumentalnej, subtelność inwencyi, bogactwo niepowszednich harmonii i żywiołowy wprost humor, czyniąc z niego jedną z dzieł muzyki programowej.

Solistą koncertu był p. Drzewiecki, który świetnem wykonaniem koncertu F-moll Chopina złożył dowody niezwykle delikatnej techniki, perlistej i prawdziwie lirycznej interpretacyi.

P. Dubiska, która dała się słyszeć podczas XI. koncertu rozporządza prawdziwą męską jędrnością tonu i werwą a głębokie odczucie intencyi autora i kultura muzyczna dowodzą jej pełnego artyzmu.

K. Lewicki.

Rota śląska.

Pamięci mjr. Cezarego Hallera.

I.

Ostał nam jeszcze w piersi gniew
I kosa w krzepkiej dłoni —
Bije nam serce — krew za krew!
Pójdziemy w tysiąc koni
Któżby z nas doma ostać mógł?
Tak nam dopomóż Bóg
Tak nam dopomóż Bóg.

II.

Będziemy w tysiąc koni gnać,
Aż spadniem z gór jak burza —
Gdy przyszła pora prać — to prać
Aż łeb się w krwi unurza.
Uderzy wraża trumna w próg
Tak nam dopomóż Bóg —
Tak nam dopomóż Bóg.

III.

W tysiące koni ze wszech stron
Na Śląsk będziemy rwali
Aż echo będzie grzmieć jak dzwon
Od tego szczęku stali —
Uderzy wraża trumna w próg —
Tak nam dopomóż Bóg
Tak nam dopomóż Bóg.

IV.

Cóż stąd, że krwawy czeka trud
Krew naszą mamy za nic —
Naczelnik cisnął grom na wschód
A żołnierz strzeże granic
Uderzy wraża trumna w próg
Tak nam dopomóż Bóg
Tak nam dopomóż Bóg.

V.

Cóż stąd, że zewsząd zdradny wróg
Jak pająk sieć rozsnuwa —
Nad Odrą proch otrząśniem z nóg
Nad nami Haller czuwa
Uderzy wraża trumna w próg
Tak nam dopomóż Bóg
Tak nam dopomóż Bóg.

VI.

I będzie szeptał halny wiatr
Szeroko po dziedzinie,
Że polski sztandar spadł skądś z Tatr
A echo grzmi w Hradczynie.
Uderzy wraża trumna w próg,
Tak nam dopomóż Bóg —
Tak nam dopomóż Bóg.

Edward Ligocki.

Zakopane 28. V. 1920.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **4** Czerwca

Św. Franciszka

Wschód słońca 4·34

Zachód słońca 8·43

Długość dnia 16·15

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Zazdrość.
Sobota: „Zazdrość“.
Niedziela popoł.: „Polowanie na mężczyznę“.
Wieczór: „Zazdrość“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Pan poseł“ (Występ Frenkla).
Sobota: „Zuzia, moja żona“ (Występ Frenkla).
Niedziela popoł. „Pani prezesowa“.
Wieczór: „Pan poseł“. (Występ Frenkla).

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Azja Tuhajbejowicz“.
Sobota: „Gesi i gąski“.
Niedziela: „Oj młody, młody“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Rozwódka“.
Sobota: „General huzarów“.
Niedziela popoł.: „General huzarów“.
Wieczór: „Polska krew“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha)

Piątek, prof. dr J. Flach: „Dzisiejsza Warszawa“, część II.: Warszawa artystyczna.

—o—

Dlaczego nie przywrócono dotychczas południowego pociągu pomiędzy Krakowem a Zakopanem?

(m-m)Z kół publiczności dochodzą nas liczne a słuszne skargi na to, że dotychczas nie przywrócono pociągu osobowego, kursującego do nieda-

winna stale pomiędzy Krakowem a Zakopanem. Pociąg ten wyjeżdżał z Krakowa o 1.25 popołudniu i stanowił wielce dogodną komunikacyę. Obecnie wprost koniecznem jest przywrócenie go ze względu na wyjazdy letnie. Połączenie kolejowe ograniczające się do jednego pospiesznego pociągu w dzień czyni niedostępnemi cały szereg miejscowości, leżących na linii Kraków—Zakopane, dla kuracyuszów, letników i wycieczkowców. Także pociąg powrotny, idący tylko w nocy, czyni z powodu wielogodzinnego nocnego wyczekiwania powrót niesłychanie uciążliwym.

W interesie żywotnych interesów całej tej połaci leży jak najszybsze przywrócenie ruchu normalnego. Apelujemy zatem do miarodajnych czynników, aby się tą sprawą, niecierpiącą zwłoki ze względów na miesiące wakacyjne, co rychlej zajęły.

——o——

Niedorzeczne plotki o sytuacyi na froncie polskim w prasie zagranicznej

(k.) Prasa niemiecka do dzisiejszego dnia powtarza uporczywie niczem nieuzasadnione pogłoski o zajęciu Mińska przez bolszewików, czemu zresztą — poza komunikatami polskiego sztabu generalnego — przeczy najwyraźniej fakt, iż do ostatniej chwili ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny z Mińskiem funkcyonuje regularnie. (Świadczą o tem choćby depesze z Mińska z dnia wczorajszego, zamieszczone w dzisiejszym numerze „Gońca Krakowskiego“).

Nic dziwi nas wcale taktyka Niemców i Czechów, a tem mniej bolszewików, którzy mają w tem interes, ażeby rozsiewać fałszywe pogłoski o naszem położeniu na froncie. Natomiast zadziwiają swoją „ścisłością“ informacye wielkiego dziennika angielskiego „Times'ów“, które donosza z Warszawy pod datą 31 maja:

„Polski sztab generalny w oficyalnym komunikacie przyznaje cofnięcie frontu polskiego aż do Brześcia Litewskiego (!!!), ale na ogół stwierdza, iż napór bolszewików stracił na sile“.

Jeżeli informacye prasowe dumnego Albionu opierają się stale, jak w tym wypadku, na domysłach, wyssanych z palca, oraz równorzednie na zupełnej ignorancyi w dziedzinie już nietylko aktualnych stosunków, ale i geografii wschodniej Europy, to nic dziwnego, że wypadają stąd w pierwszorzędnych wiadomościach takie horrenda, jak powyższy. Jakkolwiek i to jest możliwe, że poprostu niemiecka prasa zamieszcza umyślnie doniesienie Times'ów.

Do czego doprowadziła w Niemczech przesadna podwyżka pocztowych taryf.

(k.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Ustawiczne podwyżki taryf pocztowych doprowadziły do tego, że publiczność zaczyna rezygnować powoli z dobrodziejstw cywiliz. i techniki nowożytnej. Ministerstwo poczty przyznaje, iż od czasu podniesienia taryfy pocztowej obniżył się ruch o 25 procent. Ażeby zatem deficytu jeszcze bardziej nie powiększać, władze zamierzają uszczuplić personal, ograniczyć służbę przy okienkach, oraz zmniejszyć ruch kolejowy i pocztowy. Tramwaj berliński, który podniósł cenę biletów z 50 na 70 fenigów, poczynił zapewne te same przykre doświadczenia, co poczta. Natomiast ruch na kolei państwowej wzmaga się znacznie z powodu stosunkowo niskiej taryfy.

Zbolszewizowany parlament czeski.

(k.) Jak gwałtownie dojrzewa bolszewizm w Czechosłowacyi, za dowód może posłużyć fakt, iż 15 posłów socyalno-demokratycznych Izby i 7 członków Senatu oświadczyło się za programem komunistycznym. Wkrótce ogłosza według pogłosek praskich kół parlamentarnych, dzienniki nazwiska tych posłów. Opinia publiczna będzie wprost zaskoczona niespodzianką, jaką jej sprawia te nazwiska.

Ostatni dzień zjazdu pocztowców.

(T) We środę dnia 2 czerwca po południu poza ogólnemi dyskusyami, obradowały przedewszystkiem dwie komisye, aprowizacyjna i pragmatyczna.

Komisya aprowizacyjna uchwaliła kilka ważnych rezolucyi, a mianowicie: Wymiar przydziałów deputatowych ma być równomierny dla wszystkich stacyi rozdzielczych. Zjazd uchwala polecić głównemu zarządowi, **aby uzyskał bezprocentowy kredyt w kwocie 24 miliony marek dla polepszenia aprowizacyi pracowników pocztowych.** Zjazd wzywa zarząd główny, aby ten wyjednał już teraz w miesiącach letnich dostateczny przydział węgla na zimę dla pracowników i urzędów pocztowych. Wreszcie zjazd uchwalił utrzymać dział aprowizacyjny M. P. T., poleca jednak przeprowadzić decentralizacyę oddziału, stworzyć stacye okręgów rozdzielczych i stacye miejscowe, przy kołach dyrekcyjnych i zapewnić dowóz artykułów do wszystkich stacyi rozdzielczych bez potrzeby wysyłania poszczególnych delegatów.

KOMISYA PRAGMATYCZNA

uchwaliła następujące postulaty:

1. Pragmatyka służbowa winna odpowiadać duchowi czasu i określić w całości prace i obowiązki pracowników pocztowych.

Ma obejmować:

a) Nowoczesną procedurę dyscyplinarną,

b) awans automatyczny,

c) prawo do urlopów wypoczynkowych (corocznych) i kuracyjnych (za przedłożeniem świadectwa lekarskiego).

2) Komisya pragmatyczna **domaga się od rządu** policzenia pracownikom pocztowym służby czynnej, odbytej w czasie wojny światowej i obecnej **podwójnie.**

3. Ujednostajnienia płac i kategoryi służbowej **we wszystkich dzielnicach Polski.**

4. Udzielenia **zniżek** (legitymacyi) **kolejowych dla wszystkich pracowników i członków ich rodzin.**

5. Udzielenia wszystkim pracownikom materyałów na mundury, odzież i obuwie, względnie dorocznej zapomogi w wysokości 3-ch miesięcznej pensyi w celu sprawienia odzieży.

6. Udzielenia podwyżki poborów 200 proc. i bezzwłocznego dodatku jednorazowego w wysokości dwumiesięcznej pensyi.

7. Wymagania od kandydatów na urzędników ukończenia szkoły średniej, ewent. niższej szkoły średniej, ośmiomiesięcznej praktyki i egzaminu.

8. Wypłacenia t. zw. kwartału pośmiertnego natychmiast po zgonie pracownika w wysokości 3 miesięcznej pensyi.

9. Podwyższenia poborów urzędniczych w stopniach: XII o 500 M, XI o 700 M, X o 950 M, IX 1200 M, VIII 1450 M, VII 1700 M. Dla niższych kategoryi pracowników:

o 50 M w I i II,

o 100 M. III. IV,

o 150 M. V, VI,

o 200 M. VII.

Po jednogłośnem uchwaleniu powyższych rezolucyi dokonano wyborów:

Prezesem głównego zarządu wybrano p. Jana Wielińskiego, wiceprezesami: Karola Kornickiego i Stan. Baranowskiego, sekretarzami: pp. Kurka i Mucharskiego, skarbnikiem Zaskiego.

Obrady przeciągnęły się do godziny 3 rano, poczem przewodniczący zamknął zjazd. Nadto zebrani na zjeździe pracownicy pocztowi uchwalili jednogłośnie dwie następujące rezolucye:

Walny Zjazd Deleg. Związku Zaw. Prac. Poczty i Telegr. Rzeczyposp. Pol. zwraca się z gorącym apelem do ogółu pracowników, by opodatkowali się na rzecz Pożyczki odrodzenia i poświęcili wszystkie siły na wzięcie udziału w nienzynwej i jak najproduktywniejszej propagandzie.

Walny Zjazd Prac. Poczty i Tel. i Tel. Rzeczyposp. Pol. wyraża Świetnej Radzie miasta Krakowa gorące podziękowanie za oddanie zjazdowi do dyspozycyi na cały czas zjazdu sali posiedzeń Rady. Niech żyje tradycyjna gościnność polska! Cześć dla Prezydyum!

BOSONÓŻKI.

(m-m) Na ulicach Krakowa pojawiły się pierwsze bosonóżki, prezentując śmiało nogi bez pończoch. Między tegorocznemi bosonóżkami a ich poprzedniczkami z ubiegłego roku zachodzi różnica. Zeszłego roku moda „bezpończochowa“ miała charakter kokieteryjny, na innowacye te pozwalały sobie jedynie kobiety młode, eleganckie, których śliczne nóżki pozbawione były wprawdzie pończoch, ale tkwiły w kosztownym, wykwintnym, zgrabniutkim jak cacko pantofelku. I dlatego może ta moda nie utrzymała się, bo niewiele kobiet ma środki materyalne na kupowanie tak pięknych pantofelków, a jeszcze mniej pochwalić się może pięknemi nóżkami. Teraz zgoła co innego. Bosonóżki, które obecnie spotyka się, hołdują tej modzie nie dla szyku, nie dla kokieteryi, ale z istotnej potrzeby... Leciwe, mniej lub więcej korpulentne jejmoście, paradujące po mieście bez pończoch w starych, rozklapanych półbucikach — nie zamierzają z pewnością robić „furory“. Chcą poprostu zaoszczędzić pończoch, których cena dochodzi do 200 marek za parę... Prawdopodobnie te względy utylitarne zwyciężą i moda chodzenia bez pończoch stanie się tego roku popularną i powszechną.

——o——

Kraków zalany szpiegami. Jak się dowiadujemy, przez Kraków przeciągają rozmaite indywidua, stojące na usługach ościennych państw. Stwierdzono, że w naszem mieście przebywa cała sfora szpiegów niemieckich, czeskich i litewskich, którzy wdają się w rozmowy polityczne z publicznością w restauracyach i kawiarniach i bardzo często lubią poznawać się z wojskowymi. Wskazaną jest rzeczą, aby publiczność uważała na takie osobniki.

ZE SPORTU. Wczorajsze zawody Cracovii z Pogonią ze Lwowa zakończyły się zwycięstwem Cracovii 3:0 (2:0). Po pauzie Lwowianie po 15 minutach zeszli z boiska. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

(T) **KWIATEK I POLICZEK.** Wczoraj na plantach tuż obok poczty, powstało olbrzymie zbiegowisko z powodu „nieporozumienia“ jakie zaszło między służącą Emilią M. z Płaszowa a pewnym żołnierzem. Żołnierz nie poznał się na grzeczności i gdy panna Emilia chciała wręczyć mu w dowód sympatyi polny kwiatuszek, on biorąc to za miłosne wyzwanie bez ogródek zabrał się do całowania. Otrzymał jednak silny policzek co tak żołnierza rozdrażniło, że udał się s panną Emilią pod „Telegraf“. Nieobeszło się bez „nieparlamentarnych“ komplementów i przedewszystkiem wielkiej gromady ulicznych gapiów.

Przerwana wyprawa. Z Krakowa wybrało się dwóch gagatków Jan Przybyś i Tadeusz Piszczek w podróż po Małopolsce, w celu zdobycia większej „floty“. Mieli jednak pecha, gdyż w chwili, gdy wysiadali w Tarnowie na stacyi, organa policyi państwowej, zauważywszy znanych z fotografii policyjnych niebezpiecznych ptaszków aresztowały ich i odstawiły do Krakowa.

(T) **UJĘCIE HANDLARKI RUBLAMI.** Wczorajująto tutaj niejaką Chane Posner z Olbromia koło Olkusza, która handlowała rublami w celach spekulacyjnych. Znaleziono u niej ukryte 2000 rubli, które skonfiskowano.

Kradzież strychowa. Wczoraj doniesiono do policyi, że na strych domu przy ul. Grzegórzeckiej l. 33, włamali się specyaliści strychowi i skradli na szkodę lokatorów tej kamienicy rozmaite rzeczy. Największą szkodę poniósł p. Marceli Niedzielski, któremu skradziono całą bieliznę wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

Kradzież konia wojskowego. Wczoraj na łące koło baraków wojskowych w Toniach, skradziono konia wojskowego wartości 30.000 marek. Złodzieja widziano godzinę po kradzieży, jadącego na skradzionym koniu przez ul. Długą. Skradziony rumak ma wypalone na skórze litery „T. E. K.“.

Ukradł z głodu. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj 15-letniego Józefa Urbańczyka, który skradł na szkodę Wassermana portfel z większą kwotą pieniędzy. Urbańczyk w śledztwie zeznał ze łzami w oczach, że do kradzieży zmusił go głód, gdyż od kilku dni nic nie miał w ustach. Chciał więc kupić sobie za skradzione pieniądze coś do zjedzenia i bilet do rodziców, którzy mieszkają koło Chrzanowa.

Kronika gospodarcza.

AGITACYA POŻYCZKOWA W WARSZAWIE. Warszawa nigdy nie widziała jeszcze obrazów, jakie obserwować można obecnie na głównych ulicach miasta, po których przeciągają olbrzymie samochody ciężarowe, udekorowane zielenią, kwiatami, flagami o barwach narodowych i t. d.

W samochodach zasiada wesoła, pełna życia, rozbawiona publiczność: wychowańcy szkół wszelkiego typu, siostry miłosierdzia, pracownicy i pracowniczki rozmaitych instytucyi miejskich, rozrzucające wśród publiczności odezwy wzywające do zapisywania się na pożyczkę odrodzenia. Samochodom towarzyszą często orkiestry i trębacze wygrywający rozmaite po-

budki i hejnały. Śmiało rzec można, że w Warszawie nigdy jeszcze nie prowadzono reklamy w tak olbrzymich rozmiarach i tak zręcznie. Na każdym kroku oko przechodnia przyciąga jakiś afisz, plakat, rysunek, kiosk oryginalny, wszędzie rozlegają się nawoływania do popierania pożyczki.

Czy akcya ta odnosi pożądany skutek różni twierdzą różnie. Jedni powiadają, że subskrypcya idzie świetnie, inni twierdzą, że daje wyniki niezadawalniające. Wobec tego w ministeryum skarbu są prowadzone energiczne przygotowania do ogłoszenia jednorazowej daniny przymusowej. Technicznie ściągnięcie tej daniny przedstawia ogromne trudności. Za podstawę określenia norm mają być przyjęte deklaracye dochodowe, stanowiące dotąd w dawnej dzielnicy rosyjskiej rzecz nową i niepraktykowaną, z którą urzędnicy nie wiedzą jak sobie poradzić. Pomimo to na dobrych chęciach i energii nie zbywa im.

BANK ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH. Odbyło się tu wczoraj walne zgromadzenie akcyonaryuszów banku zjednoczonych ziem polskich, który powstał właściwie drogą zlania istniejącego od 48 lat Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i Domu Bankowego pod firmą Adam Piędzicki. Dawne Towarzystwo jest obecnie w fazie likwidacyi, przyczem dawni jego członkowie zmieniają się w akcyonaryuszów nowego banku.

Początkowy kapitał Banku Zjednoczonych Ziem Polskich wynosił 10 milionów marek, przyczem akcye zostały rozebrane przez kilkunastu założycieli. Po paru miesiącach kapitał podniesiono do 15 milionów, z których 7 milionów oddano do dyspozycyi Komisyi Likwidacyjnej Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w celu rozsprzedania ich członkom tego Towarzystwa. Pomimo to, że sumy lokacyjne, któremi rozporządza bank wynoszą 123 miliony marek i że sumy te zostały puszczone w obrót, okazało się znowu koniecznem powiększenie kapitału zakładowego, do czego między innemi zachęcała szczególnie ta okoliczność, że zapotrzebowanie na akcye ze strony członków dawnego Towarzystwa wyniosło 27 milionów marek.

Kapitał zakładowy banku postanowiono przeto podnieść o 75 milionów marek, czyli powiększyć go do 100 milionów.

Na posiedzeniu było obecnych 69 akcyonaryuszów, na przewodniczącego uproszono prezesa Rady Nadzorczej ks. Lubomirskiego. Zaznaczyć należy że w dniu powzięcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego 500-markowe akcye banku były notowane na gieldzie warszawskiej po 2600 marek. Potwierdza to podkreślany przez nas niejednokrotnie fakt, że akcye banków są dziś najmodniejszą lokatą dla wszelkiego rodzaju oszczędności.

AKCYA MELIORACYJNA. Na ostatniem posiedzeniu rady ekonomicznej uchylono projekt opracowany przez ministra rolnictwa Bartla, który żądał dania mu do dyspozycyi znacznych funduszów na wydawanie pożyczek rolnikom, pragnącym przeprowadzić na swoich gruntach melioracye rolne.

Oponenci podkreślali, że Poznańskie przeprowadziło melioracyę swoich gruntów przy pomocy jedynie kredytu prywatnego. Tą samą drogą szła b. Kongresówka i tylko Galicya korzystała z pomocy kredytu państwowego w celach melioracyjnych.

Uważając, że sprawa ta winna być pozostawiona prywatnemu kredytowi, rada ekonomiczna poleciła ministrowi rolnictwa przerobić projekt w tym sensie, że z kredytu państwowego w celach melioracyjnych będą korzystały tylko spółki właścicieli drobnych.

(z) **ZMIANY W OKRĘGOWYCH KOMISYACH OCHRONY LASÓW.** Rozporządzeniem z dnia 30 kwietnia ogłoszonem już w „Monitorze Polskim", ustanowiono okręgi Komisyi okręgowych ochrony lasów w Warszawie, Piotrkowie, Kielcach, Lublinie, Łomży. Dotychczas istniejące Komisye okręgowe ochrony lasów w Płocku i Siedlcach zostają skasowane. Okręgi inspektorów okręgowych ochrony lasów zostają również dostosowane do nowych okręgów Komisy. okręgowych ochrony lasów. Biura Komisyi i Inspektorów okręgowych mieścić się będą w lokalach właściwych urzędów wojewódzkich, a odnośni urzędnicy należeć będą do składu urzędów wojewódzkich.

(z) **EKSPORT ZABAWEK POLSKICH ZAGRANICĘ.** Zagranica interesuje się polskim przemysłem ludowym, szczególnie przemysłem zabawkarskim. Została zapoczątkowana akcya w celu zrzeszenia przemysłu domowego w Polsce i eksportu wyrobów jego zagranicą. W akcyi tej wzięły udział firmy: Polo-Americana w Warszawie, Southern Industrial Syndicate w Londynie, Liga pomocy przemysłowej i United Poland Corporation w Londynie. W programie prac jest urządzenie wystaw w Londynie i w Paryżu. Również prof. Prins z Holandyi badał u nas sprawę przemysłu zabawkarskiego i możliwości jego eksportu zagranicą. Towarzystwo Handlowe Polsko-Amerykańskie w Warszawie zakupiło cały zapas zabawek, nagrodzony przez Ligę pomocy przemysłowej w celu wywozu do Ameryki.

(z) **BILANS HANDLOWY ANGLII W ROKU UBIEGŁYM.** Bilans handlowy Anglii za rok 1919 wyraża się w cyfrze 2.594,000.000 funtów szterlingów. Z tego na import wypadła 1.632.000.000, na eksport 962.000.000 funtów szterlingów. Cyfry te wskazują na olbrzymi wzrost zarówno importu, jak eksportu.

(z) **JARMARK W HELSINGFORSIE.** Od 27 czerwca do 6 lipca odbędzie się jarmark fiński w Helsingforsie. Do jarmarku będą dopuszczone również firmy zagraniczne.

(z) **ZAPOTRZEBOWANIE SUROWCÓW I ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH WE WŁOSZECH.** Zapotrzebowanie artykułów żywnościowych we Włoszech ma wynieść, według obliczeń 30 milionów cetnarów zboża, 40 milionów cetnarów cukru, 40 milionów mięsa mrożonego, tyleż mleka kondensowanego. 20 milionów cetnarów zboża mają z tego dostarczyć Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Zapotrzebowanie surowców dla przemysłu ma w roku 1920 być następujące: 10 milionów ton węgla, 1 milion ton olejów mineralnych i benzyny, 605 tysięcy ton metali, 40 tysięcy ton wełny i 190 tysięcy ton bawełny.

Gdańsk w obliczu przesilenia gospodarczego.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Gdańsk, 3 czerwca.

Gdańsk znajduje się obecnie w stadyum ostrego przesilenia gospodarczego.

Najważniejszą przyczyną tego przesilenia jest nagła zwyżka kursu marki niemieckiej i spadek marki polskiej.

Tak n. p. Gdańszczanie i Niemcy z Rzeszy, którzy w ostatnich czasach uprawiali bardzo żywo transakcye domami w Gdańsku i kupowali je masowo od dawnych właścicieli, przestali domy kupować, tłumacząc to tem, że marka niemiecka pójdzie jeszcze w górę, a wskutek tego ceny domów (w Gdańsku środkiem płatniczym jest aż do definitywnego rozstrzygnięcia Ligi Narodów, marka niemiecka — przyp. Red.) jeszcze dalej spadną. Kupcy z Polski natomiast nie kupują obecnie, ponieważ kurs marki polskiej jest tak niski, że nabycie małej realności, której cena w markach niemieckich jest nie duża, wymaga ogromnej sumy marek polskich, a to pomimo spadku ceny domów.

Zwyżka kursu marki niemieckiej i idący w ślad za tem spadek cen towarów (oczywiście dla klienteli, która posiada marki niemieckie, a nie dla obywateli n. p. polskich) spowodowały też, że kupcy gdańscy rzucili na targ masę nagromadzonych towarów, chcąc je jak najrychlej sprzedać i uniknąć dalszych strat, mogących powstać przez dalsze poprawienie się kursu marki niemieckiej i dalszy spadek cen. Publiczność jednak w przewidywaniu tych samych ewentualności, nie chce towarów kupować.

Klienci zaś z Polski również z wymienionych wyżej względów towarów nie kupują.

Francya protestuje przeciwko rokowaniom angielskim z Krasinem.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi wedle „Vossische Zeitung" z Kopenhagi, że **rząd francuski zaprotestował wczoraj przeciwko rokowaniom pomiędzy Lloydem Georgem a Krasinem.** Francuski ambasador Cambon przedstawił oficyalnie angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych poważne niebezpieczeństwo z powodu planowanego zbliżenia się Anglii do Rosyi. **Równocześnie oświadczył on, że Francya nie tylko nie pochwala angielskiej polityki w tym kierunku, lecz przeciwnie, że polityka ta daje się Francyi przykro odczuwać.**

Żandarmi czescy na Spiszu i Orawie teroryzują bezkarnie Polaków.

Nowy Targ (PAT). **Pozostała na Spiszu i Orawie żandarmerya czeska nie tylko nie usuwa się w myśl poleceń międzynarodowej podkomisyi, ale przeciwnie powiększyła się nawet w niektórych okolicach.** Należą oni do bojówki, która niepokoi ludność polskich wsi i napada nawet na bezbronne kobiety, jak to miało niedawno miejsce w Niedzicy. **Czescy agitatorzy straszą ludność, że kto będzie głosował za Polakami, ten straci majątek i ziemię. Za polskimi działaczami jeżdżą stale automobile, obsadzone uzbrojonymi żandarmami, tak, że po wsiach mieszkańcy polscy boją się wprost rozmawiać z członkami narodowych polskich komitetów.** — Niedawno postrzelono na granicy orawskiej koło wsi Piekielnika polskiego żołnierza, pełniącego służbę wartowniczą po polskiej stronie. — Zraniono go w nogę kulą karabinową; na tej samej granicy urządzają żandarmi kieszonkowe rewizye góralskiej ludności, która przybywa do Polski po towary. To samo powtarza się w Suchej Horze. W Jabłonce na posterunku żandarmeryi znajdują się żandarmi czescy, którzy na każdy polski wiec przybywają w przebraniach cywilnych i razem z bojówką napadają na zwolenników Polski.

W Piekielniku urządzili Czesi nocną strzelaninę i rzucanie ręcznymi granatami w powietrze, poczem raportowali podkomisyi zamachy ze strony Polaków. W Trzcianie aresztowali bezprawnie oficera słowackiego, którego jako przynależnego do terenu plebiscytowego, na mocy postanowień podkomisyi zdemobilizowano uprzednio. Aresztowanego pod pozorem dezercyi wywieziono na Słowaczyznę. Wszystkie zażalenia z polskiej strony, przedkładane podkomisyi, nie odniosły dotąd żadnego skutku. **Bezkarność czeska zwiększa się z dnia na dzień, mimo to podkomisya ośmiela się czynić Polakom zarzuty o rzekome prowokowanie Czechów.**

Persya prosi o obronę przed bolszewikami.

Lyon (PAT). Radio. Książę Firusi, perski minister spraw zagranicznych, bawi obecnie w Londynie i przesłał list do sekretaryatu Ligi Narodów, w którym prosi o protektorat Ligi przeciwko agresywności bolszewików.

Ściganie spekulantów wojennych.

Lyon (PAT). Radjo. Izba francuska wyznaczyła komisyę z 45 członków, mającą za cel badać zyski, jako też ścigać wszelkiego rodzaju spekulantów. Prace tej komisyi rozpoczną się bezzwłocznie. Komisya ta zestawi wszelkie możliwe spekulacye, które mogły powstać w czasie wojny i które odbywają się obecnie. Otrzyma ona od Izby potrzebne pełnomocnictwa wystąpienia przeciwko znanym spekulantom.

Opodatkowanie lokali rozrywkowych we Francyi.

Lyon (PAT). Radio. Senat francuski uchwalił nałożyć na teatry, kawiarnie, koncerty symfoniczne i kabarety nowe opłaty 60 procent od dochodów brutto, na sale muzyczne, wyścigi kolarskie, piesze, wioślarskie, szermierki i bilardy 15 procent od dochodu brutto, na kinematografy 10—15 procent od dochodu brutto, stosownie do wysokości dochodów.

Monarchiści niemieccy gotują na niedzielę przewrót.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że od przedwczoraj koncentrują się koło Eckner i Fangschleuse resztki kilku ochotniczych korpusów. W Poczdamie mają się podobno gromadzić wojska bawarskie. Książę Wilhelm August Hohenzollern ma odgrywać w tem przedsięwzięciu szczególną rolę. W niedzielę ma się rozpocząć akcya. Wszyscy pacyfiści i znane osobistości z partyi lewicowych mają być uwięzione. Aby utrzymać w spokoju robotników, mają im być dostarczone obfite środki żywnościowe. Ma być także dokonany szereg pogromów.

Ukraina budzi się do życia państwowego.

O ustalenie zagranicznej polityki Ukrainy.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 2 czerwca.

Według informacyi zaczerpniętych w kołach ukraińskich, **przyjazd atamana Petlury do Kijowa** ma na celu szereg konferencyi z przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego dla **ustalenia wyraźnej linii wytycznej kursu zagranicznej polityki Ukrainy.**

Przed zawarciem ukraińsko-polskiej konwencyi gospodarczej.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Żytomierz, 3 czerwca.

Członek ukraińskiej partyi ludowo-republikańskiej, inż. **Heluszka, został wydelegowany do Warszawy, celem wzięcia udziału w pracach komisyi nad powołaniem do życia konwencyi handlowo-ekonomicznej między Polską a Ukrainą.**

Równocześnie inni członkowie partyi udali się do Pragi, Wiednia, Konstantynopola, Paryża i Londynu w sprawach ekonomicznych.

Działalność banków w Kijowie.

Żytomierz (tel. wł.). Na posiedzeniu komitetu banków opracowano referat, który zwraca się do władz z przedstawieniem konieczności wznowienia działalności banków. Z Kijowa wyjechała do Warszawy dyrekcya kijowskiego oddziału banku handlowego warszawskiego.

Ukraina wysłała do Londynu swego przedstawiciela

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 2 czerwca.

B. minister dla spraw zagranicznych dyrektoryatu ukraińskiego, p. **Margolin, bawi w Londynie w charakterze przedstawiciela atamana Petlury.**

Rząd ukraiński wycofa z obiegu pieniądze sowieckie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Żytomierz, 2 czerwca.

Według nadszłych tutaj z Kijowa wiadomości w kołach finansowych obiega pogłoska, jakoby na **Ukrainie wkrótce miały być wycofane pieniądze sowieckie**, które należy składać w banku państwa. Pozostaną w obrocie ruble carskie, marki polskie, grzywny i karbowańce ukraińskie oraz kierenki.

Podział administracyjny Polski.

Kraków, w czerwcu.

(m. b.) Wydział prasowy minist. spraw wewnętrznych komunikuje, iż na mocy tymczasowej ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 roku, podział terytoryalny w państwie polskiem przed stawia się jak poniżej.

Obszar b. Królestwa polskiego podzielony jest na 5 województw: Białostockie, Lubelskie, Warszawskie i Kieleckie.

Województwo Białostockie obejmuje powiaty: Tugoustowski, Białostocki, Bielski, Kobryński, Łomżyński, Ostrowski, Sejneński, Sokołowski, Szczuczyński i Wysokomazowiecki.

Województwo warszawskie powiaty: Błoński, Cichanowski, Gostyński, Grojecki, Kutnowski, Lipnowski, Sowicki, Makowski, Miński, Mazowiecki, Mławski, Pieszawski, Płocki, Płoński, Przasnycki, Pułtuski, Radzymiński, Rawski, Rypiński, Sierpacki, Skierniewicki, Sochaczewski, Warszawski i Włocławski.

Województwo Łódzkie powiaty:

Będziński, Częstochowski, Iłżycki, Jędrzejowski, Kielecki, Kozienicki, Kolneński, Miechowski Olkuski, Opoczyński, Opatowski, Pinczowski, Radomski, Sandomierski, Sopniecki i Włoszczowski.

Województwo Lubelskie powiaty:

Biłgorajski, Bialski, Chełmski, Garwoliński Hrubieszowski, Janowski, Krasnystawski, Konstantynowski, Lubelski, Lubartowski, Łukowski Puławski, Radzyński, Siedlecki, Sokołowski, Tomaszowski, Węgrowski, Włodawski, Zamojski.

Każdy urząd wojewódzki oprócz kancelaryi głównej składa się z następujących departamentów: prezydyalnego, samorządowego, zdrowia publicznego, aprowizacyjnego, rolnictwa i weterynaryi, przemysłowego, pracy i opieki społecznej, oraz z okr. dyrekcyi robót ublicznych. Na razie funkcyonują 3 pierwsze departamenty obejmujące całokształt spraw administracyjno-policyjnych, inne nic są jeszcze zorganizowane.

Sprawy z administracyi sądowej, skarbowej, szkolnej, wojskowej, kolejowej, pocztowo-telegraficznej i sprawy należące do kompetencyi urzędów ziemskich nie należą do zakresu działania urzędów woewódzkich.

B. Galicya podzielona jest na 4 województwa: Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

B. zabór pruski obejmuje 2 województwa: Poznańskie i Pomorskie.

Żydowska gmina wyznaniowa przeciw paskarstwu.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 3 czerwca.

Gmina żydowska zwróciła się do tutejszych sklepikarzy z wezwaniem, aby nie ukrywali towarów żywności i nie śrubowali cen, albowiem może to ściągnąć na ludność żydowską Mińska słuszne skargi.

Sympatye szwedzkie dla Polski.

Warszawa (PAT). Poseł szwedzki, wręczając listy uwierzytelniające, wygłosił w czasie przyjęcia mowę, w której dał wyraz uczuciom sympatyi, jakie żywi król szwedzki dla Polski i dla Naczelnika Piłsudskiego. Poseł zakończył temi słowy:

W żadnym kraju nie spoglądano z większą, niż w Szwecyi sympatyą na walki potężnego narodu polskiego, podjęte dla odzyskania wolności i niepodległości. W żadnym kraju nie wywołał większego, niż w Szwecyi, podziwu wpływ cywilizacyi geniuszu polskiego. Historya tak często zapisywała na tych samych kartach imię Szwecyi z Polską, że wolno mi mieć nadzieję, iż **przyszłość dostarczy obu krajom wiele sposobności do zbliżenia się ku wspólnemu dobru obu narodów.**

Koncert Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie.

Olsztyn (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się w Olsztynie koncert znanego kompozytora, Feliksa Nowowiejskiego, z wielkiem powodzeniem. Po koncercie publiczność odśpiewała rotę.

Węgrzy demonstrują

Wiedeń. (PAT). Biur. kor. donosi z Budapesztu: Wczoraj po południu odbyła się demonstracya przed gmachem austryackiego poselstwa. Wołano „precz z Czechami!", „precz z Austryą!" W poselstwie austryackiem wybito okna. Policya zaaresztowała szereg osób.

O pomoc dla Petersburga

Kopenhaga. (PAT). „Berlingske Tidende" donosi z Helsingforsu, że generalny pełnomocnik Czerwonego Krzyża profesor Caidler zwrócił się do związków Czerwonego Krzyża we wszystkich krajach z prośbą o wysłanie do Petersburga międzynarodowych sanitaryuszy oraz środków technicznych, stan bowiem tego miasta jest straszny.

Ochrona zagranicznych wierzytelności w Rosyi.

Lyon (PAT). Radio. Dnia 10 czerwca ma się odbyć konferencya różnych komitetów narodowych, które się zawiązały celem obrony swych wierzytelności w Rosyi. Komitety angielski, belgijski, duński, hiszpański, holenderski, norweski i szwajcarski zawiadomiły, że wyślą swych delegatów na tę konferencyę. Konferencyę tę zorganizowała generalna komisya ochrony interesów francuskich w Rosyi, której prezes przedstawi plan wspólnego działania co do ochrony zagranicznych wierzytelności w Rosyi.

Niemiecki przemysł górniczy obawia się przewagi obcych kapitałów.

Nauen (PAT). Radio. Berlińska prasa handlowa zwraca uwagę na wykupywanie akcyi niemieckiego przemysłu górniczego, które dokonywa się także pod neutralną maską i zaznacza, że niemieckiemu przemysłowi górniczemu grozi niebezpieczeństwo zalania obcym kapitałem.

Strejk bankowców w Berlinie

Berlin. (PAT). Stosownie do postanowień organizacyi urzędników bankowych, postanowiono na odbytem walnem zgromadzeniu rozpocząć strejk generalny.

Jaki będzie eksport węgla angielskiego?

Lyon (PAT). Radio. Według informacyi „Tem psu", roczny eksport węgla angielskiego, stosownie do nowego projektu rządu, będzie wynosił 20 milionów ton, z czego zagłębie Walii południowej dostarczy 13 i pół miliona ton. Francya z tego otrzyma 45 procent, to jest 9 i pół miliona ton.

O pokój w Syryi

Lyon. (PAT. Radio). Według depeszy z Tunisu emir Haid udaje się najpierw do Konstantynopola, następnie do Beyrutu i Damaszku w nadziei przywrócenia w Syryi porządku, jedności i braterstwa, a to dzięki zasadom sprawiedliwości i tolerancyi, których trzyma się zawsze rodzina Abdel Kadera.

Czas odnowić prenumeratę!

Jeszcze w sprawie drzewa

Żywiec, w czerwcu.

Główna komisya rozdzielcza drzewa we Lwowie zajęła w tych dniach na cele odbudowy w dobrach arcyks. żywieckich wszelkie drzewo wyżej 16 cm. średnicy. Zarząd państwowy nad dobrami arcyks. znalazł się przeto w niemałym kłopcie i wniósł w tej sprawie sprzeciw do Ministerstwa. Zaznaczyć należy, że arcyks. żywieckich dobra są pod zarządem państwa polskiego. Zarząd państwowy dostarczył już na cele odbudowy ogromne ilości drzewa i materyału tartego. Widocznie zależy komuś na tem, aby gospodarkę zarządu państwowego w dobrach arcyks. uniemożliwić. Zajęcie bowiem na cele odbudowy całego materyału drzewnego, jak to obecnie się dzieje, utrudnia Zarządowi państwowemu wszelką racyonalną gospodarkę i może przynieść milionowe deficyty.

Wskutek tego zajęcia stanął tu nagle cały przemysł drzewny. Kopalnie, które są największymi odbiorcami drzewa, są bez drzewa — co się wkrótce odbije na ich produkcyi. Liczne tartaki, w powiece żywieckim z powodu zajęcia drzewa będą zmuszone oddalić robotników z powodu braku drzewa do przeróbki. Zarząd państwowy dostarcza bowiem na cele odbudowy drzewo po cenie minimalnej, część zaś drzewa sprzedają prywatnym kupcom i tartakom po cenach targowych, aby w ten sposób uniknąć deficytu.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

Kraków, ul. Wiślna 6 (obok rynku)

poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 122

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

BIURO TECHNICZNE DLA URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH I ZDROWOTNYCH

Inż. WACŁAW GĄSIOR i Ska

W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA 14.

DZIAŁ I. PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ: OGRZEWANIA CENTRALNE WSZELKICH SYSTEMÓW ORAZ WODOCIĄGI, GAZOCIĄGI, SUSZNIE, PRALNIE I T. P.

DZIAŁ II. DOSTARCZAJĄ: SILNIKÓW I WSZELKICH MASZYN DLA CEGIELŃ FABRYK DACHÓWEK CEMENTOWYCH, BETONIARŃ, WAPIENNIKÓW, KAMIENIOŁOMÓW GIPSIARŃ I T. P. 1181

DZIAŁ III. DOSTARCZAJĄ: MASZYN, APARATÓW I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I BUDOWLANYCH DLA RÓŻNYCH GAŁĘZI PRZEMYSŁU.

OBWIESZCZENIE.

Celem obsadzenia połączonej z trafiką

GŁÓWNEJ SKŁADOWNI TYTONIU W SKAWINIE

rozpisuje podpisana Dyrekcya okręgu skarbowego

POSTĘPOWANIE KONKURENCYJNE.

Należycie ostemplowane i udokumentowane oferty przy dołączeniu kwitu na złożone w filialnej Kasie krajowej w Krakowie wadyum w kwocie **5.600 Mk** wnieść należy **najpóźniej do dnia 22 czerwca 1920 do godziny 12 w południe w zapieczętowanych kopertach na ręce Dyrektora Okręgu skarbowego w Krakowie.**

Inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości **mają pierwszeństwo przed innymi oferentami,** o ile zgodzą się na ustaloną przez władzę sprzedaży prowizyę.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, ul. Kanonicza, względnie w Nadzorze kontroli skarbowej, Kraków, św. Filipa 3. 1440

Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie.

Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych.

Świeży transport nadszedł!

Płócienka, zefiry kolorowe i t. d. Pończochy damskie i dziecinne czarne i białe oraz różne przybory do szycia.

Sprzedaż li tylko hurtowna. 447

F. Wojas, Kraków, Łobzowska 12.

KSIĘGARNIA

S. A. KRZYŻANOWSKI

Magazyny: ul. Szczepańska 5 poleca dywany perskie (większe i mniejsze), premie z obrazów Matejki w dębowych ramach za szkłem, w b. dobrym stanie, egzemplarze bardzo rzadkie; sztychy w wielkim wyborze: bronzy. 1447

Kołdry puchowe

Kołdry na wacie robi nowe i przerabia stare, posiada gotowe kołdry na składzie. **Jedyna katolicka pracownia kołder i materacy M. Matusiewicz, Kraków, ul. Poselska 20.** 1367

Maszyna do pisania

najnowszy model z widocznem pismem do sprzedania. **W. Kayse, Floryańska 3.** 1437

Specyaliści fachowcy w dziale szlifiersko-chirurgicznym

i podręczni znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do firmy

Stanisław Baran i S-ka

Kraków, Sławkowska 6. 1391

AUTOMOBILE

ciężarowe marki „Benz-Gaggenau“, „Nesselsdorf“ i „Laurin-Klement“ 2½ 4 tonowe na gumach i bez gum jakoteż automobil **osobowy** „Fiat“ landaulet luksusowy na gumach w najlepszym stanie

zaraz do sprzedania

Spółka automobil. >MOTOR<

Kraków-Dębniki, Barska 12. 1398

Sieroty

po oficerze, Polaku, który poległ w wojnie światowej (matka zmarła w zeszłym miesiącu w szpitalu skutkiem wycieńczenia) zwracają się tą drogą do miłosierdzia i ofiarności czytelników. Łaskawe datki, które umożliwią sierotom przetrwanie najcięższych chwil po śmierci matki i dopomogą jednocześnie do kontynuowania nauki szkolnej, przyjmuje Admin. Gońca dla „Czworga sierót“. 1244

GUMY AUTOMOBILOWE

we wszystkich wymiarach natychmiast do sprzedania

Spółka automobilowa „Motor“

Kraków-Dębniki, Barska 12. 1459

„CONSERVOL“ do konserwowania jaj

Saletrę prawdziwą, farbkę do bielizny, szczotki ryżowe „Perkun“ do farbowania materyi, pokost prawdziwy, szer. lak angielski mielony poleca 1408

T. MĘŻYK, KRAKOW, Plac Szczepański 8.

Kupuję garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków Szeroka 22. 1319

MAGAZYNIERA uczciwego z dobremi referencyami przyjmie zaraz Spółka Automobilowa „Motor“, Kraków-Dębniki, Barska 12. 1485

TANIE ŹRODŁO! TANIE ŹRODŁO!

FARBĘ >PALATYN<

poleca **H. BIAŁOGÓRSKI, Łódź, Zielona 12.**

Za zaliczeniem wysyłam w cenie Mk 10 za tuzin, kolorowe: czarną, zieloną i granatową Mk 15. 1322

Jednocześnie polecam farbę rotacyjną.

HANDEL PRZYBORÓW SZEWSKICH I KRAWIECKICH

M. ABRAHAMER, Kraków-Podgórze

ul. Legionów (3-go maja) 8

sprzedaje kołki i przędzę czarną szewską, kapsle i haki do bucików, politury do skór, wosk, maszynki do kapsli i haków, oraz wszelkiego rodzaju nici do szycia maszynowego i ręcznego **po nader niskich cenach.** Sprzedaż hurtowna i częściowa. 1407

KOSY marki „mała kosa“ oryginalne styryjskie fabryki „Franz de Paul Schrocchenfux“, młotki do kos, babki, kosiska, pierścienie, osełki, **sierpy, okucia do drzwi i okien**

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

skład towarów żelaznych, narzędzi, artykułów rolniczych, naczyń i przyborów kuchennych

w Warszawie, Plac Teatralny.

Firma istnieje od roku 1794. 1304

Wypłacamy 4% od gotówki

złożonej na książeczki wkładkowe.

Wypłacamy większą gotówkę bez wypowiedzenia.

Wypłacamy 3% od Rachunków bieżących.

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe, handlowe i kupieckie.

Przyjmujemy subskrypcyę na 5% Pożyczkę odrodzenia na oryginalnych warunkach.

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

w Krakowie, ulica Pijarska 2. 1254

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO FABRYKI AUTOMOBILI

„FIAT“

w Turynie (Włochy).

Benzyna, nafta, oliwa, smary.

AUTOMOBILE OSOBOWE, CIĘŻAROWE. OMNIBUSY. ŁODZIE MOTOROWE.

Wyroby gumowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe.

„ESHAPE“

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA z ogran. poręką

Kraków, ul. Pijarska 4

Telefon 3476.

FILIE: WARSZAWA - LWÓW - GDAŃSK TORUŃ — KATOWICE — WILNO

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. -- Redaktor odpowiedz. Włodz. Strycharski — Druk. Ludowa Kraków.